Goniec Codzienny

Wilno
PIĄTEK
9 kwietnia 1943
Nr. 532
Cena w Wilnie 5 fen.

Nieprzyjacielskie ataki nad Kubanią i Dońcem odparte

Na froncie wschodnim naogół spokój. — Planowo zajęto nowe stanowiska na południowym froncie tunetańskim

Z Kwatery Głównej Führe ra, dnia 8 kwietnia.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na froncie wschodnim nagół panuje spokój. Odosobnione nieprzyjacielskie ataki na przyczółek mostowy Kubań i nad środkowym Dońcem odparto.

Na południowym froncie tunetańskim niemieckie i włoskie wojska stawiły zacięty opór wielce przeważającym siłom atakującego nieprzyjaciela. Nieprzyjacielskie oddziały pancerne, które się przełamały, zatrzymano w zaciętych walkach, zaś próby okrążenia unicestwiono. Planowo zajęto nowe stanowiska. Na środkowym i północnym odcinku frontu spełzły na niczym kilkakrotne nieprzyjacielskie natarcia z wielkimi stratami dla przeciwnika.

Szybkie niemieckie samoloty bojowe atakowały wczoraj ważne wojenne obiekty na wyspie Wight i na południowym wybrzeżu Anglii.

Boliwia zmuszona przez USA do wypowiedzenia wojny państwom Paktu Trzech

BERLIN. (DNB). Po całkowitym uzależnieniu Boliwii przez Stany Zjednoczone, została ona obecnie zmuszona — w związku z wizytą wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych, Wallace'a, — do wypowiedzenia wojny państwom Paktu Trzech.

Brytyjczycy pobici na granicy burmańskiej

TOKIO. (DNB). Cesarska kwatera główna podała w czwartek, że japońskie oddziały wojskowe, które podjęły w końcu marca akcję na wielką skalę przeciwko stojącym na granicy burmańsko - indyjskiej od końca grudnia oddziałom armii brytyjskiej, oto czyły je i pobiły. Akcja oczyszczająca przeciwko resztkom wojsk jest obecnie w pełnym toku.

TOKIO. (DNB) Według komunikatów zagranicznych korespondentów w Czungkingu, trzy następujące po sobie ataki lotnictwa japońskiego na Lischui wywołały taki skutek, że tamteisza administracja prowincjonalna i kierownictwo wojskowe wstrzymały swoją działalność.

Gandhi zamierza pościć aż do śmierci?

SZTOKHOLM. (DNB). Londyński korespondent „Stockholm Tidningen" dowiaduje się z wiarygodnego źródła w New Delhi, że Gandhi zamierza pościć aż do śmierci. Być może, że zamiar ten ma swoją przyczynę w tym, że znany lekarz dr. Chandra Roy, który zwykle opiekował się Gandhim, nie otrzymał zezwolenia na zbadanie Gandhiego w jego więzieniu. Roy bowiem jest nie tylko znakomitym lekarzem, lecz także wybitnym człowiekiem w partii kongresu oraz jednym z najbardziej zaufanych Gandhiego.

Dwóch gubernatorów we Francuskiej Gujanie

SZTOKHOLM. (DNB). Według doniesienia przedstawiciela dyplomatycznego agencji Reutera, Jean Rapenne, mianowany z ramienia generała Girauda guberantorem Gujany Francuskiej, objął administrowanie. Niezależnie od tego na stanowisko gubernatora Gujany, mianował generał de Gaulle — Maurycego Bariou z francuskiej służby kolonialnej i znajdującego się obecnie w Brazzaville, gdzie oczekuje na samolot.

Jak wiadomo, władze kolonialne po usunięciu gubernatora rządu Vichy w Gujanie Francuskiej, prosiły telegraficznie tak generała Giraud'a, jak i de Gaulle o mianowanie nowego gubernatora. Oczywiście, że władze tamtejsze przypuszczały, że mianowanie to nastąpi po wspólnym porozumieniu generałów. Widocznie jednak depesza ich nie dość jasno wyraziła tę myśl, wobec czego każdy z generałów działał niezależnie. Skutkiem tego posiada dziś Gujana dwóch gubernatorów.

Giraud przyjacielem żydów

Żydowskie rady miejskie powołano w Afryce Północnej

PARYŻ (DNB). Jak donosi agencja Ofi, Giraud powołał znowu w całej Francuskiej Afryce Północnej rady miejskie, które od dwóch lat były rozwiązane. Szczególniejszą przy tym zwraca się uwagę na to, by wszyscy żydowscy członkowie tych rad byli w pełnej liczbie reprezentowani.

Rada miejska w Casablance już się zebrała, a także i „rada państwowa w Marokku" znowu została powołana do życia. Rektor uniwersytetu w Algierze wydał zarządzenie, dopuszczające w przyszłości immatrykulację studentów żydów. Równocześnie z przeniknięciem żydostwa daje się odczuwać wzmożona agitacja sowiecka — donosi dalej agencja francuska. I tak khasba w Algierze i cały szereg domów miejskich opatrzono wymalowanymi hasłami bolszewickimi oraz młotem i sierpem.

328 osób zabitych w Paryżu

PARYŻ. (DNB). Liczba ofiar śmiertelnych anglo-amerykańskiego ataku terrorystycznego na Paryż w ostatnią niedzielę wzrosła do 328 osób.

Włoski komunikat wojenny

RZYM. (DNB). Włoski komunikat wojskowy ze środy ma następujące brzmienie:

Kwatera główna sił zbrojnych oznajmia:

Na południowym odcinku frontu tunetańskiego ożywiła się znowu bitwa na szerokim froncie, ponieważ nieprzyjaciel po gwałtownym przygotowaniu artylerii zaatakował silnymi oddziałami czołgów.

Włoskie i niemieckie myśliwce zestrzeliły w walkach powietrznych sześć samolotów. Obrona z ziemi zestrzeliła jeszcze jeden samolot.

6 kwietnia po południu zrzuciły samoloty nieprzyjacielskie bomby na zamieszkałe dzielnice Trapani, Raguzy i Messyny. Donoszą o ciężkich szkodach w domach mieszkalnych oraz o 40 zabitych i z górą stu rannych wśród ludności cywilnej w Trapani, 6 zabitych i 9 rannych w Messynie. Podczas tych ataków stracił nieprzyjaciel siedem samolotów. Dwa, trafione przez myśliwce włoskie, spadły w pobliżu Cap d'Armi i Cap Spartivento, pięć zestrzelonych zostało przez obronę z ziemi, z tej liczby trzy spadły koło Trapani, jeden koło Taormina a jeden w pobliżu Seili do morza.

Fiński komunikat wojenny

Fiński komunikat wojskowy z 7 kwietnia brzmi następująco:

W środkowej części centrum frontu karelskiego wdarły się fińskie oddziały bojowe do stanowisk nieprzyjacielskich, przy czym zniszczono szereg gniazd oporu i cztery bunkry mieszkalne.

W północnej części frontu wschodniego podpaliły fińskie oddziały wywiadowcze daleko na tyłach nieprzyjacielskich kilka baraków, przeznaczonych na kwatery dla oddziałów nieprzyjacielskich.

Na pozostałych odcinkach frontu nie zaszło nic ważnego.

Gazeta angielska przestrzega przed angielskimi komunikatami propagandowymi

GENEWA (DNB). Angielski tygodnik „Spebere" (27 3.) kreśli krótki obraz sytuacji militarnej tak, jak ona przedstawiała się Anglikom w końcu marca. Tygodnik pisze, że Anglia płonie od niecierpliwości i że powoli ma się już dość rozmaitych niepowodzeń i przeszkód. Jak przedstawia się np. w końcu marca sytuacja na różnych frontach? Charków znajduje się znowu w ręku niemieckim, a nad Dońcem przeszli nawet Niemcy do kontrofensywy. Cieśniny na Morzu Śródziemnym obsadzone są przez silne oddziały niemiecko - włoskie, a wszelka próba przyjścia z pomocą Związkowi Sowieckiemu przez bezpośrednie zaatakowanie kontynentu europejskiego nie ma żadnych widoków powodzenia. Położenie na pełnym morzu, zwłaszcza brak tonażu daje w każdym wypadku podstawę do wielkich obaw.

Duch bojowy Włoch

Al. RZYM. Od chwili, gdy po wylądowaniu Amerykanów w Afryce Północnej i po rozpoczęciu anglosaskich ataków terrorystycznych wojna stała się dla Włoch codzienną rzeczywistością, prasa faszystowska stale miała możność przytaczania pięknych przykładów ofiarności, w których wyrażała się zdecydowana wola walczącego frontu i ludności cywilnej.

W artykule zatytułowanym „Decyzja narodu" podkreśla Fontanelli, naczelny redaktor „Lavoro Fascista", fakt, że podawane przez gazety epizody „nie stanowią jakby sporadycznych manifestacyj, wysuniętych przez inteligentną propagandę na pierwszy plan dla wzmocnienia włoskiego morale bojowego", lecz że chodzi tutaj raczej o solistów z wielkiego chóru, w którym wyraża się wola narodu włoskiego, „świadomego znaczenia obecnej chwili".

I tak opublikowane przez gazety wyjątki z listów sardyńskiego pisarza Cesare Pesce stanowią wymowne świadectwo nastawienia człowieka, uczestnika już pierwszej wojny światowej, który mimo swoich 54 lat zgłosił się dobrowolnie na front wschodni i tam poległ. Pesce, którego owdowiała żona jest również cenioną i bardzo poczytną pisarką, ukazuje się, w swoich listach jako skromny i cichy bojownik, który, jak głosi jego nekrolog, zrozumiał, że w epoce wielkich wydarzeń i wielkich rozstrzygnięć należy podporządkować los jednostki koniecznościom i wymaganiom ogółu.

Wizyta węgierskiego prezesa ministrów we Włoszech

RZYM. (DNB). Według wiadomości urzędowych, węgierski prezes ministrów i minister spraw zagranicznych Kallay na zaproszenie szefa rządu włoskiego bawił od 1 do 3 kwietnia we Włoszech. Jak mówi komunikat w naradach z Duce i podsekretarzem ministerstwa spraw zagranicznych, Bastianini, prezes ministrów Węgier miał sposobność szczegółowego omówienia ogólnej sytuacji politycznej i wojskowej tak we Włoszech, jak i na Węgrzech, a szczególniej najaktualniejszych zagadnień w granicach wspólnych celów, do spełniania których dążą Włochy, Niemcy i inne mocarstwa, objęte sojuszem paktu trzech.

Prezes ministrów Kallay został przyjęty przez Duce, sekretarza partii, podsekretarza Bastianiniego, szefa sztabu armii i członków rządu oraz wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych. Już przed południem w dn. 1 kwietnia złożył prezes ministrów Kallay wieńce u grobów królewskich w Pantheonie, na grobie Nieznanego Żołnierza i u pomnika ku czci poległych faszystów. Następnie udzielił mu posłuchania Król i Cesarz. Po południu prezesa ministrów Węgier przyjął Duce na przeszło dwugodzinnej rozmowie w obecności podsekretarza Bastianini.

W dn. 2 kwietnia Kallay zwiedził stałą wystawę faszystowskiej rewolucji, gdzie przyjął go sekretarz partii Vidussoni i oprowadzał po salach. W tym dniu odbyła się druga rozmowa prezesa ministrów Węgier z Duce.

Po dalszych przyjęciach i wizytach prezes ministrów Kallay opuścił Rzym w późnych godzinach wieczornych w dniu 3 kwietnia.

Francuski legion ochotniczy w Tunisie

RZYM. (DNB). Francuski rezydent generalny w Tunisie, admirał Esteva, odbył inspekcję pierwszych oddziałów wojskowych zorganizowanego niedawno w Tunisie francuskiego legionu ochotniczego. Admirał upomniał ochotników, by nadal zachowali posłuszeństwo dla marszałka Petaina, który rozkazał walczyć przeciwko Anglii i Stanom Zjednoczonym.

ON. MAKIEJEWKA. Od wielu lat w Makiejewce zamieszkuje kilka tysięcy Tatarów. Za czasów bolszewików zabronione im było przyznawanie się do wiary mahometańskiej. Po wkroczeniu wojsk niemieckich Tatarzy zorganizowali Związek prawowiernych mahometan, który obecnie liczy 6000 członków.

Anglia grozi Szwecji blokadą głodową

SZTOKHOLM (DNB). Niedawne podżegawcze głosy w parlamencie angielskim wzywające do bombardowania terytorium szwedzkiego z objawem nowego nacisku Anglii na Szwecję. Samo przez się incydent z członkiem parlamentu, który w swej gorliwości wszędzie widzi niebezpieczeństwo łodzi podwodnych, a po całej Europie szuka fabryk motorów Diesela — możeby nawet wypadało zaliczyć do kategorii wydarzeń, ostatecznie zrozumiałych podobnie jak humorystyczna propozycja innego posła Izby Gmin proponująca bombardowanie Wezuwiusza celem wywołania trzęsienia ziemi we Włoszech. Natomiast całkiem inny posmak ma stanowisko agencji informacyjnej angielskiej która uważała za słuszne rozpowszechniać groźbę bombardowania neutralnej Szwecji. Ponieważ cenzura angielska postępuje ostro w razie pojawienia się jakiejkolwiek informacji niekorzystnej dla polityki brytyjskiej, więc rozpowszechnianie przez agencję Reutera tej wiadomości, możnaby właśnie uważać za dowód, że rządowi angielskiemu nie była obcą ta myśl, a w każdym razie, że jej nie potępia. W ten właśnie sposób komentuje ją prasa szwedzka.

W międzyczasie nastąpił nowy atak na Szwecję. Tym razem wystąpiono w Izbie Gmin z zarzutami przeciwko rządowi szwedzkiemu ze strony partii pracy i konserwatystów. Poddano w wątpliwość neutralność Szwecji i podżegano do stosowania „środków karnych". Jeden z panów posłów, opanowany widocznie starą przesadną pychą potęgi Anglii wzywa, aby rządowi szwedzkiemu, „wyraźnie dać do zrozumienia, że naruszanie neutralności ze strony Szwecji pociągnie za sobą nieuniknione ujemne dla niej skutki, przy regulowaniu wszelkich zagadnień politycznych i gospodarczych po wojnie". Podsekretarz stanu Law, zastępujący nieobecnego ministra spraw **zagranicznych, nie zaprzeczył rozsiewanym pogłoskom i jedynie wspomniał, że Eden wezwał ambasadora angielskiego w Sztokholmie do zasięgnięcia informacji u rządu szwedzkiego.**

Pewien konserwatywny członek Izby Gmin twierdził, że stanowisko Szwecji już od początku wojny było „wyraźnie po stronie Osi". Mówca widocznie miał na myśli wyraźną politykę neutralności króla i rządu w przeciwstawieniu do anglofilskiego stanowiska większości prasy szwedzkiej. Należy pamiętać, że w Anglii wciąż mają urazę za to, że król Gustaw uniemożliwił interwencję w Skandynawii, jakiej żądała Anglia i Francja. Stąd wspomniany poseł konserwatystów, oświadczył, że Anglia posiada możliwości zmuszenia Szwecję do „wstąpienia na właściwą drogę". Wystarczy tylko zastosować blokadę i odciąć transporty z Ameryki.

To ostatnie żądanie szczególnie daje dużo do myślenia, gdyż tutaj widać klasyczny system angielskiej blokady głodowej i „bezkrwawych wymuszeń". Tak zawsze postępuje Anglia z narodami Europy i Londyn uważa, że wystarczy tylko odciąć im dowóz żywności, aby „skierować ją na właściwą drogę" — a więc uzależnić je od Anglii.

Wspomniana depesza Reutera z groźbami względem Szwecji wywołała wielką sensację. Niektóre sztokholmskie dzienniki czwartkowe podają tę wiadomość tłustym drukiem, a nawet z całostronicowymi tytułami jak np.: „Represje angielskie wobec Szwecji po wojnie". Jeden z dzienników, nawiązując do depeszy Reutera, informował się u źródła miarodajnego i zaopatrzył wystąpienie Anglii w następujący komentarz: „ministerstwo spraw zagranicznych nie wydało żadnego komunikatu z powodu tej depeszy".

(„Preussische Zeitung").

Żydostwo a przestępczość

Edmund Finke, ulubiony autor wielu cieszących się powodzeniem powieści kryminalnych daje poniżej wymowny przegląd kryminalnej działalności żydostwa w historii.

Przodującą rolę jaką odgrywa żydostwo od dawna, zaczynając od lichwiarza zbożowego w Egipcie, w świecie przestępstwa, potwierdza już choćby sam niezaprzeczalny fakt, że żargon przestępców posługuje się przeważnie wyrażeniami hebrajskimi, a więc musiał być stworzony i rozwinięty głównie przez żydów. Historia przestępczości potwierdza powyższą tezę. Już wyraz oszust Gauner pochodzi od hebrajskiego janah (oszukiwać). 95 procent wszystkich złodziei kieszonkowych to żydzi; największy odsetek stanowią oni także w dziedzinie krzywoprzysięstwa, oszustwa i oszukańczego bankructwa, lichwy i przestępstw zarobkowych. Udowodniono też silny wzrost przestępczości wśród dzieci z małżeństw mieszanych aryjsko-żydowskich. Rasowo mieszane potomstwo jest przeważnie pod względem moralnym mało wartościowe. Aleksander Elster stwierdza w wielkim podręcznym słowniku kryminologii (Walter de Gruyter, Berlin) wyraźnie, że przestępczość żydów bierze swe źródło w ich rasowych właściwościach.

Ciekawa jest liczba samobójstw wśród żydów, która to liczba między rokiem 1850 a 1920 uderzająco silnie wzrosła. Cyfry samobójstw na 1 milion ludności wynosiły w Prusach: 1850 — 46 żydów, 160 protestantów, 50 katolików.

1920 — 416 żydów, 250 protestantów, 105 katolików.

Wzrost cyfry samobójstw wśród żydów tłumaczy się przejściem od wiary ortodoksyjnej (w gecie) do asymilacji epoki liberalistycznej. Żyd — ortodoks żył wbrew swej woli czy też doborowolnie zawsze w gecie. Nie mógł on utracić swoich przenikających właściwości rasowych, które zasiały między nim a innymi narodami wieczystą nieprzyjaźń. Skoro tylko dał się zwabić prądom asymilacji liberalizmu poniósł porażkę; chociaż bowiem oszustwa jego mogły się czasowo opłacać, toć jednak następowało przebudzenie narodów — gospodarzy i kara wyrzucenia wciąż go ścigała, albowiem żyda na stałe nie może ścierpieć żaden naród świata. Nie zna on wcale miary, a jego arogancja, kiedy mu się mniej więcej dobrze powodzi jest tak samo wstrętna, jak jego służalczość w wypadku przeciwnym.

Żyd jest prawzorem materialisty a przecież zapoznaje rzeczywistość; nie chce on jej rozumieć, jest antyrealistą. Biega on niby upiór wokół samego siebie. Albo nie posiada on nigdy duszy, albo stracił ją w ciągu tysiącleci. Sam się on jej pozbawił i przez to upadł na dno w dziedzinie moralnej, co z konieczności usuwa go z grona zdolnych do rozwoju narodów i musi spowodować całkowite i trwałe usunięcie go ze wszystkich rasowych, narodowych, religijnych, kulturalnych i cywilizacyjnych wspólnot. Dopóki wolno żydom żyć wśród innych narodów i ras, nie będzie pokoju na świecie. Żyd, który dla zrozumiałych celów stworzył pojęcie pacyfizmu, jest równocześnie największym wrogiem wszystkich narodów.

Żyd jest przebiegły i kuty na wszystkie nogi, oszust i uwodziciel, a przecież bezdennie głupi. Tak zwany wykształcony żyd wygłaszał w towarzystwie tego rodzaju zarozumiałe głupoty, że trudno było pojąć, jak Aryjczycy mogli takich rzeczy słuchać nie powstawszy natychmiast i nie opuściwszy miejsca. „Uczony" żyd stara się współrozmówcy z innej rasy drogą błyskotliwych chwytów dialektycznych przekręcić słowa w ustach, by w ten sposób dojść do tanich „duchowych" triumfów. Einstein, Freud i inni osiągnęli swoje powodzenie na podstawie myślowych i amoralnych absurdów. Polegały one albo na grze bezwartościowych symbolizmów, albo też stanowiły kompilacje i plagiat wyników badań aryjskich uczonych, które to wyniki następnie według własnego widzimisię żydzi zmienili, zebrali i wykorzystali. Mimo układności i towarzyskości, którą żyd wystawia na pokaz niby szyld swojej zdolności dostosowania się, jest on podstępny, brutalny i szorstki.

Cechy te ujawniają się stale w stosunkach żydów z osobami gospodarczo słabszymi (pracownicy, służący i t. p.) które są traktowane przez nich w najordynarniejszy sposób.

Wystarcza podsumowanie tych wszystkich właściwości gatunku „żyda", ażeby zdać sobie sprawę z tego, że konsekwencją tych cech musi być silnie uwypuklona przestępczość rasy żydowskiej. Brak umiarkowania, próżność, ciekawość, zapoznawanie rzeczywistości, bezduszność, głupota, chytrość i ordynarność są to przecież właśnie te cechy, które tworzą skończonego przestępcę.

Istota amoralnego zachowania się żydostwa ma swoje uzasadnienie w specyficznej okoliczności, a mianowicie że dla żydostwa nie ma nic świętego jeśli chodzi o osobę i egzystencję osób obcych rasowo, że żydostwu brak moralnego podstawowego pojęcia szacunku dla bliźnich nie — żydów i ich majątku. Wszystko istnieje tylko dla nich, wszystko należy „właściwie" do nich i uważają się oni za uprawnionych do porywania wszystkiego dla siebie, w jakikolwiek sposób da się to tylko uskutecznić. Znajomość luk w kodeksach praw narodów goszczących u siebie żydów, stanowi zdaniem żydostwa sól życia. Lecz potrafią oni użyć i gwałtu, jeśli tylko posiadają środki, by ofiarę swoją uczynić sobie powolną. Jest rzeczą znaną, że żydzi, dyrektorzy teatrów, variété i kin wraz ze swymi agentami, żydzi szefowie domów handlowych i t. p. w najhaniebniejszy sposób wykorzystują dziewczęta i kobiety ze względu na swoje stanowisko. O gospodarczym wyzysku robotników (chałupnicy i t. p.) nie potrzeba tu wiele i szeroko rozwodzić się.

Avé — Lallement, znakomity kryminalista z Lubeki (1809—1892), któremu zawdzięczamy jedno z podstawowych dzieł o łotrzykostwie, ustala jako źródło zawodowo uprawnionego przestępstwa żebractwo, zrodzone z masy wypuszczonych na wolność niewolników i zbiegłych chłopów pańszczyźnianych, którzy przemienili się we włóczęgów, żebraków — oszustów a w końcu w ogólnie znane bandy rozbójnicze, które niepokoiły wsie a także miasta przez setki lat aż do połowy 19-stulecia, tak że często trzeba było mobilizować wojsko dla położenia końca strasznym zbrodniom, jakich one dokonywały. Ciekawa rzecz, że zenit działalności rozbójniczej przypada w Niemczech na okres wojen napoleońskich (około 1800). Zorganizowane bandy rabusiów, które zamienione później zostały przez syndykaty finansowe i monopolistów gospodarczych żydowskiego charakteru, istnieją dzisiaj jeszcze w Stanach Zjednoczonych, gdzie zyskały sobie pod nazwą „gangsterów" niechlubną sławę światową. Podobnie jak w Europie od 13 do 19 stulecia stale żydzi byli najsławniejszymi, najokrutniejszymi i najwstrętniejszymi członkami i przywódcami band rozbójniczych, tak też i dzisiaj jeszcze kierownictwo gangsterstwa w Stanach Zjednoczonych spoczywa prawie wyłącznie w żydowskich rękach. Przestępczość żydowska osiągnęła swój szczyt w końcu 18 i z początkiem 19 stulecia. Podobnie jak wojna światowa 1914—1918 wykurzyła żydostwo z dziur we wschodniej Europie i zalała nim więcej zachodnie wielkie miasta, tak też działo się w latach wojennych od 1792—1815. Istniała wówczas banda „Czeskiego Jana" banda Mehnerta, banda heska, banda frankońska i turyńska. Banda heska zaatakowała twierdzę w Brehua, dla uwolnienia więzionych współtowarzyszów złodziei. Żyd Abraham Scheele podpalił w tym samym celu 3 maja 1759 więzienie Furra. W pełni rozpętały się bestialskie instynkty ówczesnych band rozbójniczych, w których żydzi zajmowali kierownicze miejsca, pod wpływem rewolucji francuskiej.

Zbyteczną jest rzeczą wyliczać nazwiska tych niezliczonych żydów, z których rekrutowały się te bandy rozbójnicze w okresie około roku 1800. Zawsze wtedy, gdy w życiu narodów następowały wielkie przełomy; wojny i rewolucje, wypełzała ta hołota ze swoich kryjówek aby wykorzystać moment nieszczęścia i w najbezwstydniejszy sposób wzbogacić się przy pomocy wszelkiego rodzaju gwałtów.

Postępująca organizacja niemieckiej policji i rozbudowa prawa karnego w użyteczne narzędzie w walce przeciwko żydowskim bandom spowodowały przesunięcie w strukturze ogólnej zbrodniczości od formy band rozbójniczych ku przestępstwu jednostkowemu, chociaż i to stworzyło sobie pewnego rodzaju oparcie w świecie paserów i w prostytucji, kiedy chodziło o „zaostrzenie sory" (spieniężenie skradzionych rzeczy) albo o zniknięcie po dokonanym przestępstwie przy ominięciu obowiązków meldowania się. W wieku 19 żydzi zdobyli sobie wprost monopol na kradzieże kieszonkowe, paserstwo, handel żywym towarem, a także szulerstwo, oszustwo, hochsztaplerstwo i wszelkiego rodzaju przestępstwa seksualne stanowią ich uprzywilejowaną domenę.

W końcu można stwierdzić jako zasadę fakt, że mimo wszelkich prób asymilacyjnych żyd okazał się tym, czym on jest, to znaczy wyzyskiwaczem aryjskiej ludności. Tak jak narodowo - socjalistyczne Niemcy usunęły żydostwo z życia osiadłego na ziemi narodu, tak też z czasem stanie się we wszystkich innych krajach.

Charakterystyczną cechą złoczyńcy zawodowego jest jego obcość wobec opartego na wspólnocie otoczenia. Obcość i przestępczość pozostają bezsprzecznie w pewnym związku wzajemnego oddziaływania na siebie. A żyd był przecież zawsze obcym ciałem w organizmie dręczonych przez niego narodów — gospodarzy. Jego bezczelność i arogancja stale czyniły z niego nieznośnego gościa. Cech tych jednak jako zasadniczych dla swej rasy nie potrafi on odrzucić. Wieczne wyrzucanie i odrzucanie wywołuje jedynie w nim chęć zemsty, toć przecież Jehowa, Bóg, w którego on wierzy, jest ubóstwieniem pierwotnej żądzy zemsty żyda wobec wszystkiego, co istnieje poza nim samym. Dlatego jest rzeczą zupełnie logiczną i niema w tym nic dziwnego, że przestępstwo w istnieniu jego rasy daleko większą odgrywa rolę aniżeli w życiu wszystkich innych narodów, które same w sobie noszą ognisko bezpieczeństwa swojej narodowej wspólnoty.

Edmund Finke.

Również Ameryka staje się chorążym Moskwy

BERLIN. W Stanach Zjednoczonych rozpoczęto w tej chwili wielką kampanię probolszewicką. Chorążym tej kampanii na rzecz Moskwy jest znane czasopismo „Life", które w ogromnym nakładzie nadzwyczajnego wydania wzywa Amerykanów do tego, by mieli jak największe zrozumienie dla krwawego reżimu moskiewskiego i jego żądań. Kampania dowodzi, że klika wokół Roosevelta tak samo jak rząd brytyjski, chce wydać Europę na łup bolszewizmu.

W nadzwyczajnym numerze „Life" zabierają głos znani amerykańscy pisarze, korespondenci zagraniczni i obserwatorzy wojenni, a wszystkie ich artykuły przepojone są jedną tylko tendencją: Naród amerykański powinien pogodzić się z bolszewizmem. Centralną osobą wśród tych znanych nazwisk nie jest ktoś mniejszy znaczeniem, lecz były ambasador Roosevelta w Moskwie, Davies, który na kilku stronicach odpowiada na zadawane mu pytania.

To co Davies mówi o bolszewizmie jest szczytem ograniczenia i obłudy. Trzeba znać osobę mr. Daviesa jednego z najbogatszych ludzi w Stanach Zjednoczonych, by zrozumieć, jak w tym wypadku głupota mogła wydać tropikalne kwiecie. Dalej nie można było się posunąć, trzeba sobie powiedzieć, gdy się poznało poglądy mr. Daviesa na temat krwawego moskiewskiego reżimu.

Wspomniany mr. Davies jest np. zdania, że naczelnicy bolszewizmu światowego z ich osławioną organizacją GPU i komunistyczną międzynarodówką są wcale czcigodnymi ludźmi współczesnymi i nie pragną niczego, jak tylko tego, by pozostawiono ich w pokoju. Mr. Davies sądzi, że w odpowiednich warunkach nie mieliby ci ludzie nic nawet przeciwko kapitalistom. Kiedy ambasadora zapytano, czy w Związku Sowieckim istnieje swoboda religijna, potwierdził on nawet i tę rzecz, chociaż doskonale znaną jest rzeczą, że w Rosji Sowieckiej wymordowano wszystkich księży, a kościoły zamieniono na składy.

Że ci bolszewicy nie są już tak całkowicie niewinni ludzie, wynika z dalszej uwagi mr. Daviesa. Wspomniał on o byłym układzie Moskwy z Niemcami i oświadczył: „Sowiety zyskały przez to cenny czas, który też gorączkowo wykorzystały". Wykorzystały do czego? Tę sprawę zostawił mr. Davies otwartą. Lecz wojna na wschodzie zdradza, do czego bolszewicy chcieli wykorzystać czas. Chcieli oni uzupełnić swoje uzbrojenie, aby następnie napaść na Europę.

CZEGO ŻĄDA MOSKWA?

Dla narodów europejskich znaczenie posiada fakt, że amerykański ambasador Davies, zapytany, czy Sowiety zgłaszają „żądania terytorialne", odpowiedział twierdząco. A czegóż żądają bolszewicy? Według słów mr. Daviesa najpierw tego, co im już państwa anglosaskie przyznały jako pierwszą ratę. Mr. Davies wylicza państwa bałtyckie, części Polski z Ukrainą i Besarabię. Również mówi on o Finlandii.

Jest rzeczą ciekawą, że mr. Davies w związku z tym powiedział: „Stany Zjednoczone nie uznają aneksji Besarabii przez Rumunię". To, co Davies nazywa aneksją, nie jest w rzeczywistości niczym innym, jak tylko przyłączeniem z powrotem obszarów, które przez stulecia należały do Rumunii!

CHODZI RÓWNIEŻ I O DARDANELE.

Lecz na tym nie koniec. Mr. Davies czyni wzmiankę i o drugiej racie, jakiej żądają Sowiety. Na pytanie: „Co Rosja uważa za sfery swoich wpływów?" daje on odpowiedź: „Pewne rzeczy przedstawiają dla Związku Sowieckiego żywotne zagadnienia: dostęp do morza, niezamarzające porty, zwłaszcza na Pacyfiku i na Morzu Śródziemnym. Rząd sowiecki słusznie interesuje się sprawą Dardaneli". A więc także i przeciwko Turcji zwraca się zgodnie ze słowami ambasadora Daviesa agresja bolszewicka!

A teraz rzecz najważniejsza. Davies jest zdania, że wszystko to nie stoi w sprzeczności z kartą atlantycką. Dlatego też wyraża on pogląd, że gdyby państwa graniczące ze Związkiem Sowieckim dobrowolnie(!) starały się o przyjęcie do Związku Sowieckiego, to niewątpliwie można się będzie na to zgodzić. Zdaniem jego nie będzie to obchodziło wcale Stanów Zjednoczonych.

W to „praktyczne rozwiązanie" nie można w żadnym wypadku wierzyć. Zachowanie się bolszewików w krajach bałtyckich, atak na Finlandię dowodzi dostatecznie ich chęci rabunku, a następnie, że na zrabowanych terenach mordują oni i wysyłają ludność. Dotychczas niewiadomo nic choćby o jednym jakimkolwiek wypadku prośby o „dobrowolne przyjęcie" do Związku Sowieckiego. Przy tym ambasador ten oświadcza, iż spodziewa się, że polityka sowiecka oprze się na humanitarnych zasadach.

Jest to smutne, lecz prawdziwe, że poglądy mr. Daviesa na Związek Sowiecki są poglądami większości Amerykanów. Przyswoili je sobie oni na podstawie lektury książki mr. Daviesa: „Moja misja w Moskwie", która ukazała się w ubiegłym roku.

Tak pewne, neutralne czasopismo, jak „Schweizer Illustrierte Zeitung" pisało w lecie 1942 roku: „Książka Daviesa wywiera wprost niewiarygodny wpływ na opinię publiczną Ameryki jeśli chodzi o Związek Sowiecki i przyczyniła się zdecydowanie do wzbudzenia podziwu i sympatii Amerykanów dla Rosji Sowieckiej".

(„Der Angriff").

Ponowne wołanie o pomoc

SZTOKHOLM (DNB). Według prasy angielskiej Australia i Nowa Zelandia oraz Chiny Czungkińskie wznowiły energiczne starania, celem skierowania uwagi Stanów Zjednoczonych i Anglii, na teren wojny na Pacyfiku i w Chinach. Kraje te żądają natychmiastowego powiększenia sił powietrznych północnoamerykańsko - angielskich, znajdujących się na tych frontach. Siły powietrzne amerykańskie, stacjonowane w Australii, nie są wystarczające do odparcia ofensywy i odebrania na nowo terenów, zajętych przez Japończyków. Przedstawiciel Czungkingu wskazał na wielkie rozczarowanie w jego kraju z powodu nieudanej ostatniej ofensywy Wavella w Burmie. Ponowne otwarcie drogi do Burmy staje się dla Czungkingu coraz bardziej kwestią życia.

Wywody te potwierdzają dalsze wiadomości, nadchodzące z Chin, które mówią o coraz trudniejszej sytuacji na terenie władzy Czangkaiszeka. Wskutek braku środków lekarskich wśród ludności cywilnej i wojska powstały epidemie. Te alarmujące wieści Czungkingu skłoniły przedstawicieli angielskiej Izby Gmin do złożenia odpowiednich interpelacji rządowi. Lecz rząd angielski musiał przyznać, że bez odebrania Burmy odpowiednie zaopatrzenie Czungkingu nie jest możliwe. Gdy w roku ubiegłym oświadczono, jakoby Czungkingowi można będzie dostarczyć dostateczną ilość materiałów wojennych drogą powietrzną z Indii, to obecnie w Anglii przyznają, że nie ma możności przewiezienia nawet wystarczającej ilości środków lekarskich. Gdyby nawet i istniały możliwości takiego transportu, to Indie i tak nie mogą odstąpić Czungkingowi żadnych środków lekarskich, gdyż same odczuwają ich wielki brak, a przede wszystkim panuje tam niedostatek chininy.

Nie pozwalają na przejazd żydów

Rząd bagdadzki obawia się rozruchów

Dr. vL. RZYM. Rząd bagdadzki odrzucił przedstawioną ze strony żydowskiej prośbę o zezwolenie na przejazd przez państwowe terytorium Iraku do Palestyny masy polskich żydów. Chodzi tutaj o żydów z Polski, którzy na prośbę brytyjsko - amerykańską zostali wypuszczeni przez Moskwę ze Związku Sowieckiego i znajdują się obecnie w obozie w okolicy Teheranu i w południowej Persji. Odmowę uzasadnił Bagdad tym, że podejrzenie tych żydów o choroby zakaźne stanowi wielkie niebezpieczeństwo dla ludności Iraku. Właściwą jednak przyczyną jest to, że w Bagdadzie, i to również w sferach angielskich, obawiają się ciężkich starć między ludnością arabską a żydami, z chwilą gdy ci przejeżdżać będą przez tereny arabskie.

Przytłaczająca większość Arabów w Iraku wrogo jest ustosunkowana do żydów, od chwili ich imigracji do Palestyny. Po odmowie przez Bagdad mają być obecnie przygotowane zarządzenia do przewiezienia wspomnianych żydów około półwyspu Arabskiego do portów półwyspu Synaj, względnie do Transjordanii.

(Preussische Zeitung)

Wzrost terroru amerykańskiego w Afryce Północnej

Waszyngton jeszcze bardziej rozczarował Francję aniżeli Londyn

PARYŻ. Sytuacja wyżywienia i zaopatrzenia na zajętych przez anglo - amerykańskie wojska okupacyjne terenach Afryki Północnej staje się w zastraszający sposób co raz gorsza. Jak położenie jest poważne, stwierdzają aczkolwiek bardzo niechętnie same władze okupacyjne. W trakcie szeroko zakrojonej propagandy radiowej w Afryce Północnej — radio podobnie jak i prasa znajduje się w Marokku i w Algierze całkowicie w ręku Amerykanów — oświadczył w ubiegłym tygodniu rzecznik że radio niczego sobie bardziej nie życzy, jak nawiązania ze swymi słuchaczami możliwie najściślejszego kontaktu i „wymiany myśli". Rzecznik ów przedstawił się jako „głos z Ameryki" i zaczął stawiać pytania swoim słuchaczom. Pierwsze pytanie brzmiało: „Co pan myśli o zaopatrzeniu w środki żywnościowe Afryki Północnej przez Anglo-Amerykanów?".

Na ten widocznie najbardziej aktualny temat nadesłano ogromną ilość odpowiedzi i zapowiedziane zostało, że radio omówi nadesłane odpowiedzi na ten pilny problem. Lecz według wszelkiego prawdopodobieństwa odpowiedzi wcale nie wyglądały tak, jak sobie to wyobrażały władze amerykańskie i propaganda, albowiem w oznaczonym czasie zgłosił się wprawdzie rzecznik przed mikrofonem, podziękował „za duże zainteresowanie się" słuchaczy i ich liczne „owocne bodźce", równocześnie jednak oznajmił, że listy przesłane zostały dalej do władz ponieważ „nie nadają się one do publikacji". Słusznie stąd wnosić można o nader kiepskiej sytuacji aprowizacyjnej w Afryce Północnej, gdy właściwy władca radia zmuszony jest po swej szeroko zaplanowanej propagandzie umilknąć i przyznać się, że listy nie mogą być ogłoszone.

Również „Action Francaise" publikuje nowy nadzwyczaj interesujący artykuł na specjalnie dla Francji aktualny temat „Stany Zjednoczone - Francja". Gazeta wskazuje przede wszystkim na to, że Stany Zjednoczone niemal jeszcze bardziej rozczarowały swego dawnego sprzymierzeńca Francję, aniżeli uczyniła to Anglia, albowiem przywilejem Stanów Zjednoczonych pozostało w czasie, kiedy utrzymywały normalne stosunki z Vichy, atakowanie w prasie i w radio rządu marszałka Petain'a. Prezydent Roosevelt i jego ministrowie nie zawahali się szerzyć przez ten cały czas najgrubszych kłamstw o Francji. Podczas gdy w Vichy przebywał akredytowany przedstawiciel dyplomatyczny przygotowano do najmniejszych szczegółów napad na Francuską Afrykę Północną a od tej pory nie tylko angielscy lecz także i amerykańscy piloci całkiem otwarcie chlubili się okrucieństwem swoich zniszczeń we Francji.

Z okupowanych terenów we Francuskiej Afryce Północnej, pisze dalej „Action Francaise", nadchodzą stale nowe wiadomości o brutalności amerykańskich oddziałów okupacyjnych. Wszystko to musiało w końcu doprowadzić do tego, by Francuzi otwarli oczy i zrozumieli, że nie ma żadnej różnicy między angielskimi a amerykańskimi metodami postępowania wobec Francji.

Wystarcza krótki rzut oka na historię Stanów Zjednoczonych, by można przekonać się że metody amerykańskiego postępowania zawsze były pozbawione skrupułów. Dowodzi tego prawie doszczętne wytępienie Indian na terenie Stanów Zjednoczonych, a przede wszystkim także okrucieństwo Stanów Północnych wobec Stanów Południowych podczas wojen secesyjnych. Szczególnie smutną sławę zyskał sobie wówczas 15 korpus Shermana przez spustoszenie terenów, które zamieszkałe były przeważnie przez Francuzów i Irlandczyków. Amerykanie Północni dokonywali tego rodzaju okrucieństw, że nawet północno - amerykański historyk pisze o nich, iż niemożliwą jest rzeczą „opisanie poniżenia, w jakim pogrążono Południe". Dzisiejsze władze okupacyjne w Afryce Północnej — pisze gazeta — najusilniej widocznie starają się o to, by okazać się godnymi wspomnianych żołnierzy Shermana.

(„Königsberger Allgemeine Zeitung").

Od 1 kwietnia: Europejski wiązekZ Pocztowo-Telegraficzny

BERLIN. (DNB). Minister poczty Rzeszy opublikował w dzienniku ustaw Rzeszy umowy wiedeńskie z października 1942, które zaczęły obowiązywać od 1 kwietnia. Chodzi tu najpierw o umowę w sprawie europejskiego związku pocztowo-telegraficznego, którego celem jest ulepszenie i udoskonalenie poszczególnych gałęzi we wzajemnej obsłudze pocztowo-telegraficznej. W Wiedniu zorganizowana została centrala urzędowa związku, która pozostaje pod naczelnym dozorem zarządu poczty niemieckiej i służy zarządom należącym do związku jako urząd rachunkowy, informacyjny i doradczy. Do umowy przystąpiły Albania, Bułgaria, Dania, Niemcy, Finlandia, Włochy, Chorwacja, Holandia, Norwegia, Rumunia, San Marino, Słowacja i Węgry. Przystąpienie innych zarządów pocztowo - telegraficznych z terenu Europy lub obszarów sąsiadujących może nastąpić każdej chwili.

Pierwsze praktyczne układy wynikające z umowy zawarte zostały w rozporządzeniach wykonawczych, które również wchodzą w życie z dniem 1 kwietnia. W rozporządzeniu wykonawczym dotyczącym europejskiej służby pocztowej ustalone zostały należności zasadnicze za zwykłe listy i pocztówki. Zgodne są one z odpowiednimi opłatami wewnątrz Niemiec. Zarządy związkowe zrzekają się równocześnie opłat tranzytowych za listy pochodzące z krajów związkowych.

Drugie rozporządzenie wykonawcze dotyczy europejskiej służby telegraficznej. Od 1 kwietnia pobiera się za każdy całkowicie opłacony zwykły telegram z Rzeszy Wielkich Niemiec do Albanii, Bułgarii, Danii, Finlandii, Włoch, Chorwacji, Holandii, Norwegii, Rumunii, Słowacji i Węgier jednolitą opłatę w wysokości 15 pf.

Powojenne zagadnienia Anglii

GENEWA (DNB). Były kanadyjski prezes ministrów lord Bennet, obecnie mieszkający w Anglii, jak pisze „Daily Sketch" w przemówieniu, wygłoszonym w instytucie londyńskim do spraw eksportu wyraził się: „przeżywamy kryzys posłannictwa Anglii". Zdaniem jego od intensywności wywozu zależy przyszłość Anglii, gdyż oddawną istotą życia kraju jest handel. W końcu wojny obecnej zobowiązania dłużne Anglii dosięgną 20 miliardów funtów szterlingów. Trzeba je pokryć, a tu znowuż tylko kupiec eksportowy będzie miał możność dania państwu tak olbrzymiej sumy. Lecz nie jest to możliwe, a to wobec braku pokrycia, gdyż handel wywozowy jest zahamowany wojną i współzawodnictwem innych państw. Eksport wszelkiego rodzaju spadł do nie widzianego poziomu, tak że Anglia, znajdzie się wobec „zagadnień powojennych zadziwiająco powikłanych i wielkich".

„Daily Sketch" jest zdania, że lord Bennet jako mąż stanu Imperium Brytyjskiego ma nietylko prawo wypowiadania podobnych zapatrywań, lecz i posiada dość duży autorytet jeśli chodzi o gospodarkę angielską. Jeżeli Anglia jest mądra, to zastanowi się nad jego słowami.

Wobec takiej zapowiedzi przyszłości, można rzeczywiście wpaść w rozpacz.

Jankesi wypierają Anglię z zarządu transirańską koleją

SZTOKHOLM. Jak wynika z amerykańskiego komunikatu z Teheranu, armia amerykańska „podporządkowała swojej władzy" kolej transirańską.

Linia kolejowa, łącząca Zatokę Perską z Morzem Kaspijskim stała się po bezprawnym zajęciu Iranu przez bolszewików i Anglię we wrześniu 1941 roku „własnością" angielsko - sowiecką. Pod naciskiem Waszyngtonu musieli jednak Brytyjczycy swoją część kolei od Zatoki aż do Teheranu odstąpić Ameryce, lub jak się o tym mówi w oficjalnym komunikacie „Amerykanie biorą na siebie odpowiedzialność za tę linię". Oczywiście jankesi nie pominęli nadarzającej się okoliczności, by w należyty sposób nie uczcić tego nowego sukcesu imperialistycznej polityki Stanów Zjednoczonych. Skoro przybył do Teheranu pierwszy pociąg z wyłącznie amerykańską obsługą wygłosił amerykański dowódca wojskowy, generał major Donald Conally, wobec sowieckiego dowódcy wojskowego wyższych oficerów sowieckich przemówienie, w którym oznajmił on w sposób mało dla Brytyjczyków pochlebny, że teraz dopiero — po objęciu kolei przez Amerykanów — zagwarantowana jest lepsza i większa pomoc dla Związku Sowieckiego.

(„Völkischer Beobachter")

Pomyślne uregulowanie kwestii wyżywienia Włoch

RZYM. (DNB). Wbrew twierdzeniu agitacji nieprzyjacielskiej, sytuacja wyżywienia Włoch nie daje powodów do jakiejkolwiek obawy, jak stwierdza Agencja Stefani. Już dzisiaj można powiedzieć, że polityki autarkii, prowadzona przez rząd faszystowski od szeregu lat, była najbardziej celową i skuteczną. Podczas wojny ograniczyły Włochy przywóz środków żywnościowych do minimum, a mimo to były w stanie zabezpieczyć zaopatrzenie ludności oraz potrzeby krajów zajętych.. Przywóz środków wyżywienia do Włoch od czasu wybuchu wojny w praktyce ograniczył się do dostaw z Niemiec.

Jak skutecznie i wydajnie ukształtowały się potrzeby rolnictwa i przemysłu wyżywieniowego pod rządami faszystowskimi, wynika wyraźnie z następujących cyfr: przywóz środków żywnościowych do Włoch, wynoszący w roku 1922 jeszcze 38 proc. wartości przywozu ogólnego, w roku 1939 obniżył się do 12,7 proc. wartości przywozu ogólnego. Pod względem ilościowym przywóz środków żywnościowych zmniejszył się z 21,6 proc., w roku 1922 do 4,1 proc. przywozu ogólnego w roku 1939. W r. 1922 Włochy przywoziły rocznie 92,31 kg. środków wyżywienia na głowę ludności, a w r. 1939 już tylko 19,4 kg. Przywóz zboża, wynoszący w r. 1922 — 16,36 proc. ogólnego przywozu Włoch spadł w r. 1938 do 1,44 proc. przywozu ogólnego.

SZTOKHOLM. (DNB). Uszkodzenie okrętów handlowych przez bomby, miny i torpedy zmniejsza również znacznie tonaż wrogów Osi. 30.000 okrętów trzeba było naprawić w angielskich dokach od początku wojny, jak powiedział sekretarz skarbu brytyjskiej admiralicji w mowie wygłoszonej w poniedziałek w Glasgow. W roku 1942 tonaż zreperowanych okrętów angielskich wyniósł okrągło dziesięć milionów TRB.

Brak tonażu w USA wywiera znaczny wpływ na Argentynę

VIGO. (DNB). Skutki braku tonażu amerykańskiego dają się z każdym tygodniem co raz bardziej odczuwać w krajach południowej Ameryki. Jak wynika z komunikatów prasy argentyńskiej, w szerokich sferach argentyńskich panuje wielkie niezadowolenie z powodu głoszonych przez Stany Zjednoczone haseł o „dobrej współpracy" i „serdecznym porozumieniu", po których jednakowoż nie nastąpiły żadne czyny praktyczne. Podczas gdy w Argentynie stoją przygotowane zapasy pszenicy i mrożonego mięsa, których nie można odtransportować, przemysł argentyński oczekuje na przyrzeczony ze Stanów Zjednoczonych węgiel i żelazo, maszyny, naftę i błony filmowe. Argentyński przemysł filmowy oczekuje katastrofa. Kiedy wszelkie próby wytwarzania błony filmowej w kraju spełzły na niczym, domagał się argentyński związek przemysłu filmowego interwencji u amerykańskiego ambasadora w Buenos Aires. Brak dostaw błon filmowych ze Stanów Zjednoczonych zagraża egzystencji całego argentyńskiego przemysłu filmowgo.

Oburzenie wojskowych USA

MADRYT (DNB). Według doniesienia Agencji EFE z Nowego Jorku, korporacja oficerów St. Zjedn. wypowiedziała otwarcie swe oburzenie wobec mianowania oficerami osób, nie mających żadnego pojęcia o sprawach wojskowych i o wojnie, a zawdzięczających swe mianowanie konstytucji północno - amerykańskiej, uprawniającej rząd do nadawania stopni oficerskich według swego zdania. Ten słuszny protest oficerów, posiadających ukończoną szkołę wojskową, przeciwko t. zw. „kinowym pułkownikom" wpłynął obecnie na negatywne ustosunkowanie się parlamentu do tych mianowań. W jednym tylko ubiegłym tygodniu wpłynęło 96 wniosków o mianowanie oficerami „ze względów honorowych".

Skutki trzęsienia ziemi w Chile

BUENOS AIRES. (DNB). Z komunikatów nadchodzących z Chile można wnosić, że trzęsienie ziemi dosięgło tam prawie takich samych rozmiarów, jak ostatnia katastrofa w roku 1939. Dotychczas nie można było jeszcze stwierdzić całego rozmiaru nieszczęścia. Zdaje się jednakowoż, że szczególnie ciężko dotknięty został okręg 200 km na północ od Santiago. Według ostatnich wiadomości miasto Salamanca zostało do połowy zniszczone. Znacznie również ucierpiały miejscowości Illapel i Combarbala. Całkowicie zniszczone podczas trzęsienia ziemi w r. 1939 a później znowu odbudowane miasto La Sierena zostało ponownie nawiedzone.

Pierwszy wstrząs podziemny nastąpił o godz. 12,08 i trwał 2 minuty. Drugi wstrząs trwający 3 minuty nastąpił w 7 minut później. Długość strefy trzęsienia ziemi wynosi ogółem 1.200 km. i ciągnie się od północnego portu Inquique aż do Linares.

W poniedziałek koncert Stanisława Szpinalskiego

Koncert Stanisława Szpinalskiego, który odbędzie się dn. 12 b. m. urządzony staraniem Związków Zawodowych, zawiera w programie szereg wspaniałych utworów literatury muzycznej. Recital rozpocznie śliczne preludium i fuga c-moll z słynnego zbioru Wohltemperiertes Klavier zawierającego 48 preludiów i fug we wszystkich tonacjach. Utwory te pomyślane są zasadniczo jako ćwiczenia na świeżo podówczas skonstruowany fortepian (1722): Bach napisał ten zbiór dla swych synów, którzy jeszcze nie mieli potrzebnej literatury fortepianowej dla ćwiczenia techniki rąk.

Sonata Beethovena C-dur op. 53 t. zw. Waldsteinowska poświęcona hr. Ferdynandowi von Waldstein, należy do rzędu tych utworów, w których Beethoven śmiałą, mistrzowską ręką przeprowadza nowe pomysły i modyfikacje w zakresie dawnego schematu klasycznej sonaty Haydna i Mozarta. Drukiem ukazała się ta sonata w 1805 jako „Grand Sonate" (wielka sonata).

Karnawał Schumanna jest zbiorem lirycznych i nastrojowych obrazów-miniatur, odzwierciedlający psychiczny nastrój autora w epoce tworzenia tych utworów. Karnawał posiada podtytuł „Scénes mignonnes sur quatre notes". Owe cztery nuty, na których zbudowany został utwór to a-es-c-h i as-c-h, wzięte zostały z nazwiska miasteczka Asch, z którego pochodziła Ernestyna v. Fricken. Występują tu postacie Pierrota, Arlekina, Colombiny, poza tym słynni muzycy Paganini, Chopin Chiarina (znakomita pianistka Klara Wiek, późniejsza żona Schumanna).

Sonata h-moll Chopina była zjawiskiem niezwykłym jak na swoje czasy. Liszt utrzymywał, że jest to najtrudniejszy utwór, jaki w ogóle wydała literatura fortepianowa. Dzisiaj, pomimo, że sonata ta weszła w repertuar każdego absolwenta kursu wirtuozowskiego konserwatorium, opinia Liszta wydaje się, że nie straciła niczego ze swej aktualności. Sonata jest i dalej jednym z najbardziej trudnych utworów pianistycznych.

Z utworów Chopina wykona Szpinalski ponadto walca cis-moll oraz Etiude c-moll.

Z nazwiskiem Klaudiusza Debussy'ego wiąże się w muzyce kierunek zwany impresjonizmem muzycznym. Termin został zapożyczony z dziedziny malarstwa i polega na tym, że kompozytor nie łączy akordów na zasadzie ich właściwości harmonicznych, lecz zestawia [illegible] obok siebie odległe ton i akordy, uzyskując efekt zbliżony do nakładania różnych barw obok siebie, co stosował w malarstwie impresjonizm. Debussy zatytułował nawet cykl utworów opartych na tej zasadzie „Images" t. zn. obrazy. Jednym z takich obrazów tego cyklu jest właśnie Złota rybka (Poisson d'or), którą wykona Szpinalski.

Recital zakończy wspaniała transkrypcja Liszta słynnego kwartetu wokalnego z Rigoletta Verdiego. Jest to jedna z najlepszych [illegible] Liszta, znajdująca się stale w [illegible]

Fantastyczne ceny spirytusu doprowadziły do więzienia

Nadzwyczajny sąd skazał 10 spekulantów

ON. RYGA. Na ostatnim posiedzeniu sądu nadzwyczajnego rozpatrywana była sprawa karna przeciwko grupie spekulantów, którzy wykorzystując wystawione im dokumenty służbowe odbywali podróże między Rygą a Pskowem i sprowadzali spirytus do Pskowa. Spirytus ten nabywali nielegalnie w Rydze po wygórowanych cenach 6—8 RM litr, zaś w Pskowie sprzedawali ten spirytus po 40 RM i wyżej. W czasie 6 miesięcznej działalności sprowadzono z Rygi do Pleskau ponad 1000 litrów spirytusu i uzyskano z tej tranzakcji okrągło 30 000 RM. Te łatwe dochody pozwoliły oskarżonym na rozrzutne życie, które w konsekwencji doprowadziło do aresztowania winnych. Sąd nadzwyczajny skazał Arvidsa Sulutaursa liczącego 22 lata na 2 lata 6 mies. więzienia, Adolfa Sisenisa, Roberta Niedraanda, Antoniego Gadza na 2 lata więzienia, Alfreda Lejnieksa i Waleriana Stafeckiego po 1 roku więzienia, Józefa Aschaka i Adolfa Juszkiewicza na 8 mies. więzienia, Janisa Jansonsa na 6 mies. i Józefa Strupka na 3 mies. więzienia.

— PRZYGODA PIJANEGO. Julian Żuk, w wieku 80-ciu lat, zamieszkały w jednym z przytułków wileńskich, będąc w stanie nietrzeźwym poszedł do łaźni. Pod wpływem gorąca zasłabł tak, że musiano wezwać pogotowie ratunkowe, które po udzieleniu pierwszej pomocy, odstawiło go do mieszkania. (e).

Imprezy kulturalne
Związków Zawodowych

10 kwiecień, godz. 18,30 (sobota) w sali Filharmonii „Siupinys", 11 kwiecień, godz. 11 (niedziela) w kinie „Soldatentheater II" — „Gasparone", 12 kwiecień, godz. 18 (poniedziałek) w teatrze miejskim opera „Faust" — (ważne bilety z dnia 15 marca), 12 kwiecień, godz. 18 w sali Filharmonii koncert pianisty St. Szpinalskiego. (f).

— o:o —

Koncert Iwana Sierdiukowa
w teatrze na Pohulance

W poniedziałek w sali teatru na Pohulance odbył się koncert znanego artysty Wielkiej Moskiewskiej Opery Państwowej Iwana Sierdiukowa. Artysta należy do najbardziej znanych śpiewaków rosyjskich i który studia śpiewacze ukończył we Włoszech. Po powrocie do Rosji przez dłuższy okres czasu był Sierdiukow współpracownikiem Szalapina. W ostatnich czasach był on solistą — basem Wielkiej Moskiewskiej Opery Państwowej.

Poniedziałkowy koncert Sierdiukowa był dla interesujących się życiem artystycznym mieszkańców Wilna niecodziennym wydarzeniem. Artysta rozpoczął swój koncert włoską arią z opery „Simon Boccanegra", romansem „Non é ver" i niemiecką pieśń „Es wollt' ein Reiter jagen". W pierwszej części programu, obejmującej też kilka innych pieśni, jak „Mergużele" czy „Majowa noc", do najlepiej wykonanych utworów należy piękna aria don Basilio z opery „Sewilski cyrulik". W tym numerze Sierdiukow wykazał całą swoją wysoką technikę śpiewaczą, owoc długoletniej szkoły i pracy scenicznej.

Po przerwie artysta wystąpił z pieśniami rosyjskich kompozytorów, rozpoczynając arią kniazia Gremina z opery „Eugenij Oniegin" Czajkowskiego. Do najlepiej naszym zdaniem wykonanych tu utworów należy śliczne arioso „Anczar" z muzyką Rimskiego-Korsakowa do słów Puszkina. Również ładnie wykonał Sierdiukow romanse „Na górach Gruzji" „Goniec", tak samo Rimskiego Korsakowa. Obok tych utworów rosyjskich klasyków muzyki, wykonał on też kilka starych rosyjskich pieśni ludowych, jak burłacką pieśń „Ej, uchniem..." czy też „Trojka". Soliście akompaniowała dobrze znana Wilnianom artystka Olga Olgina. (f).

Z dnia

9 Kwiecień PIĄTEK
Marii Kleofasowej
Wschód słońca 5.35
Zachód słońca 19.11

— KURSY DLA AUTOMECHANIKÓW. Związki zawodowe organizują od dnia 15 kwietnia w wileńskiej Wyższej Szkole Technicznej kursy dla mechaników samochodowych. Na kurs będą przyjmowani kandydaci, którzy już mają praktykę ślusarską. Kursy będą prowadzone metodą przyśpieszoną i potrwają dwa miesiące. Opłata za naukę wyniesie 20 RM. (f)

— DZIAŁALNOŚĆ POGOTOWIA RATUNKOWEGO W UBIEGŁYM TYGODNIU. W czasie od dnia 1 do 5 kwietnia 1943 roku pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy 62 osobom. Oprócz tego pogotowie dokonało szeregu przewozu chorych do szpitali. (p)

— GDZIE NALEŻY WYWOZIĆ ŚMIECIE Z MIASTA. Pomimo wielokrotnych ostrzeżeń, wielu woźniców wysypuje śmiecie w niedozwolonych miejscach. W związku z tym przypomina się powtórnie, że można je wysypywać tylko we wskazanych przez władze miejscach, a więc: na początku Oszmiańskiej szosy, w końcu Kalwarienstr. (ul. Kalwaryjska) i w końcu Bugastr. (d. Koszykowa). (e)

— GOSPODARSTWA PAŃSTWOWE BĘDĄ ZAOPATRZONE PRZEZ SPÓŁKĘ OSTLAND. Odpowiednie urzędy otrzymały okólnik, w myśl którego wszystkie gospodarstwa państwowe w sprawach otrzymywania nasion powinny zwracać się tylko do towarzystwa Landbewirtschaftungsgesellschaft Ostland. Spółka ta będzie zaopatrywać gospodarstwa we wszelkie potrzebne nasiona. (f)

— OTRZYMANO 50 TON PASZY TREŚCIWEJ. Dostawcy mleka z rejonu mleczarń, które zaopatrują miasto Wilno, otrzymają pasze treściwe. Dla podziału otrzymano 50 ton takiej paszy. W sprawie jej otrzymania należy zwracać się do swoich rejonowych agronomów i mleczarni. (f)

— POZOSTAŁO 5 ARTELI. Opierając się na odpowiednich zarządzeniach Komisarza Generalnego, w Wilnie pozostawiono 5 arteli. Są to: artel „Kubilas", artel szewski „Spalis", artel wyrobów tekturowych „Darbas", artel wytwórców drewniaków „Medinis padas" i artel traczy (pilszczyków). Wszystkie inne artele, których kiedyś w Wilnie było bardzo dużo zostały zlikwidowane. (f).

— 29 WYPADKÓW ULICZNYCH. W pierwszym kwartale bieżącego roku w Wilnie zdarzyło się 29 wypadków ulicznych, spowodowanych nieprzestrzeganiem przepisów o ruchu. (f).

— SAMOBÓJCZY SKOK DO RZEKI. Przedwczoraj koło godziny 19 wieczorem jakiś nieznany mężczyzna skoczył koło mostu Zwierzynieckiego do Wilii. Zwłok dotychczas nie wydobyto. Samobójca był ubrany w czarny płaszcz i rogatywkę. Tożsamości nieustalono. (f).

†

Zofia Kossowska

b. w.-dyrektorka pensji św. Katarzyny w Petersburgu i b. dyrektorka gimnazjum w Białymstoku, opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Bogu dnia 8-go kwietnia 1943 r. w wieku 80 lat.

Pogrzeb z domu żałoby przy ul. Dackanto (Objazdowa) 6 m. 12 na cmentarz po-Bernardyński odbędzie się dn. 9 b. m. o godz. 16-tej.

O czym zawiadamiają Krewnych i b. Wychowanki pogrążeni w smutku

Rodzina i Grono Przyjaciół

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. † p.

Stanisława Nowogródzkiego

odbędzie się Nabożeństwo Żałobne dnia 12-go kwietnia r. b. o godz. 8.30 w kościele Niepokalanego Poczęcia na Sołtaniszkach. O czym zawiadamiają Krewnych i Przyjaciół

Żona i Córeczka.

Podziękowanie.

Przewielebnym Ks. Kanonikowi Kretowiczowi i Ks. F. Markowskiemu oraz wszystkim Przyjaciołom i Życzliwym pamięci

ś. † p.

Marcina Drużyckiego

którzy przyszli z pomocą duchową i materialną i wzięli udział w pogrzebie tą drogą składa serdeczne „Bóg zapłać"

Rodzina.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi drogiemu i nigdy niezapomnianemu mężowi memu

ś. † p.

Czesławowi Andrzejewiczowi

a w szczególności Ks. Rektorowi Kafarskiemu, wszystkim Pracownikom i Kolegom z redakcji „Gońca Codziennego" — serdeczne, z głębi serca płynące podziękowanie składa pozostała w głębokim smutku i żalu.

ŻONA.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie

ś. † p.

Stanisławy Walentynowiczowej

zmarłej w Ponarach, tą drogą składa wszystkim Znajomym „Bóg zapłać" pogrążony w nieutulonym żalu

Mąż.

OFIARY

Zamiast wieńca na grób ś. p. Ireny Szpinalskiej na święcone dla polskich biednych dzieci składają 100 RM. uczennice i uczniowie prof. Szpinalskiego

Z powodu otwarcia sklepu kapeluszy „Angelique" przy ul. Vilniaus (Wileńska) 8, zamiast kwiatów na święcone dla polskich biednych dzieci składa Maria Żejmo — 5 RM.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 1/4 (I piętro), Telefony: Redaktor Naczelny 42, Redakcja 3, Administracja 7-03, Ekspedycja 6-90. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 15. Redaktor przyjmuje od godz. 12 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Wiersz milim. na 4 str. 12 fen., handlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Strona ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie

Wydawnictwo „Goniec Codzienny".